

# We will finish off these Poles for good...

**Prof. Janusz Odziemkowski, Ph.D.**

---

Cardinal Wyszyński University in Warsaw, Poland

## ABSTRACT

*The paper presents the political situation in Central Europe after the First World War. In November 1918, Germany was in the flames of revolution. It was in the interest of the communists to link the Russian revolution with the beginning German revolution. But in the way of the Red Army's march into Germany was Poland, rebuilding its sovereignty after 123 years of captivity. This meant that Poland had to disappear as an independent state - it could only exist as a Soviet Republic in a brotherly union with Russia. For the Bolshevik party, the question was not 'whether' but 'when' the liquidation of the independent Republic of Poland should take place. After the Bolsheviks defeat in the summer of 1920, Vladimir Lenin left no illusions that Poland had no right to exist and he would not rest until 'we finished off these Poles for good!'*

## KEYWORDS

Polish-Soviet War, politics in Europe after the First World War, Bolshevik revolution, radio intelligence, reconstruction of the Polish state, Polish-Russian war 1918-1920



# Wykończymy tych Polaków na dobre...

**prof. dr hab. Janusz Odziemkowski**

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
w Warszawie, Polska

## STRESZCZENIE

*W artykule autor przedstawił sytuację polityczną po pierwszej wojnie światowej, jaka panowała w środkowej Europie. W listopadzie 1918 roku Niemcy ogarnął płomień rewolucji. W interesie wszechświatowego przewrotu leżało połączenie rewolucji rosyjskiej z rozpoczynającą się niemiecką. Na drodze marszu Armii Czerwonej do Niemiec leżała odbudowująca swoją państwowość po 123 latach niewoli Polska. Musiała zatem zniknąć jako państwo niepodległe – mogła istnieć wyłącznie jako Republika Rad w braterskim związku z Rosją. Przed partią bolszewicką nie stało pytanie „czy”, ale „kiedy” ma nastąpić likwidacja niepodległej Rzeczypospolitej. Po przegranej bolszewików latem 1920 roku Włodzimierz Lenin nie pozostawiał złudzeń, że Polska nie ma prawa istnieć, że on nie spocznie aż wykończy tych Polaków na dobre!*

## SŁOWA KLUCZOWE

wojna polsko-bolszewicka, polityka w Europie po pierwszej wojnie światowej, rewolucja bolszewicka, radiowywiad, odbudowa państwa polskiego, wojna polsko-rosyjska 1918-1920

**K**iedy latem 1914 roku wybuchła Wielka Wojna, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, głównodowodzący armii rosyjskiej, wydał odezwę zaczynającą się obiecująco od słów: *Polacy! Wybiła godzina, w której przekazane Wam marzenie ojców i dziadów Waszych ziścić się może*<sup>1</sup>. Dalej była mowa o braterskim pojednaniu się Polaków z Wielką Rosją i wreszcie wezwanie odslaniające rzeczywiste intencje Petersburga, formułowane w zaciszu gabinetów na długo przed tym, zanim pojawiła się realna groźba wojny

<sup>1</sup> Odezwa W. Księcia Mikołaja z 14 sierpnia 1914 r., [w:] K. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912 – styczeń 1924*, Warszawa-Kraków 1924, s. 27.

Rosji z kajzerowskimi Niemcami: *Niech Naród Polski połączy się w jedno ciało pod berłem Cesarza Rosyjskiego. Pod berłem tym odrodzi się Polska, swobodna w swojej wierze, języku i samorządzie*<sup>2</sup>. To było wszystko, co miała do zaoferowania Rosja narodowi polskiemu: żadnej niepodległej Rzeczypospolitej, żadnych mrzonek o samodzielności, lecz egzystencję pod władzą cara połączonych ziem zaboru austriackiego, Królestwa i – prawdopodobnie – Wielkopolski. Można powiedzieć – pełna realizacja na „odcinku polskim” głównego hasła panslawizmu: jednoczenia ziem słowiańskich pod władzą Rosji – trzeciego Rzymu.

Powstanie Legionów, walczących u boku monarchii austro-węgierskiej, wymusiło na Petersburgu kolejny krok, niechętny, obwarowany wieloma ograniczeniami – utworzenie pod koniec 1914 roku, tzw. Legionu Puławskiego. Miał być odpowiedzią na legionistów Józefa Piłsudskiego, demonstracją lojalności ludności Królestwa Polskiego wobec Petersburga.

Wielkie sukcesy w Galicji, podejście armii carskiej pod Kraków i zatrzymanie marszu Niemców na Warszawę napełniły elity rosyjskie przekonaniem o rychłym, zwycięskim zakończeniu wojny. W atmosferze triumfu wielkoruski szowinizm odsłonił swoje rzeczywiste plany wobec ziem polskich. Wcielenie Chełmszczyzny do Rosji, uznanie Galicji za kraj, który od *niepamiętnych czasów* należał do Moskwy, jasno ukazały, czym będzie dla sprawy polskiej zwycięstwo carskiego imperium. Legion Puławski został sprowadzony do roli drużyn pospolitego ruszenia. Wydawał się mało potrzebny, kiedy myślano już o wdarciu się przez karpackie przełęcz na Węgry i marszu na Berlin.

Rok 1915 przyniósł jednak Rosji katastrofalne klęski, utratę wszystkich zdobyczy Królestwa i wdarcie się wojsk państw centralnych w głąb rosyjskiego terytorium. Lawinowo rosły straty, kruszała potęga caratu. Na Zachodzie trwała wojna okopowa, wycieńczająca obie walczące strony. Państwa centralne uginają się pod brzemieniem blokady i z coraz większym trudem znajdowały rezerwy dla zapełnienia ogromnych luk w szeregach armii. Doskonała postawa Legionów Polskich nasunęła niektórym niemieckim politykom i wojskowym myśl o wykorzystaniu Polaków, których powszechnie uważano za zagorzałych wrogów Moskwy, na froncie wschodnim przeciwko Rosji. Armia polska mogłaby zwolnić znaczne siły niemieckie, które przerzucone na zachód pozwoliłyby wreszcie zadać śmiertelny cios Francji i zwycięsko zakończyć wojnę.

Myśl ta, zrazu wąta, nabierała znaczenia w miarę, jak lawinowo rosły straty wojsk niemieckich. O zwycięstwie „koncepcji polskiej” przesądziła bitwa pod Kostiuchnówką (4-7 lipca 1916 roku), gdzie brygady Legionów Polskich zaprezentowały w całej pełni walory bojowe, zatrzymując postępy rosyjskiej ofensywy i ratując znaczne siły austriackie od okrążenia. 5 listopada 1916 roku cesarze Niemiec i Austrii proklamowali powstanie niepodległego Królestwa Polskiego. Akt 5 listopada był

<sup>2</sup> Odezwa W. Księcia Mikołaja z 14 sierpnia 1914 r., [w:] K. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912 – styczeń 1924*, Warszawa-Kraków 1924, s. 27.

niejasny, ogólnikowy w swych obietnicach dla Polaków, ale przełamał obowiązującą od dziesięcioleci znowę milczenia w sprawie polskiej, na powrót wprowadzając ją do polityki mocarstw jako element przetargu politycznego na arenie międzynarodowej. I to przesądzało o jego wartości dla sprawy polskiej.

Petersburg ostro zaprotestował komunikatem przeciwko oddzieleniu „polskiego obwodu” od Rosji jako samodzielnego państwa, przypominając, że Rosja od początku wojny [...] *ma na widoku utworzenie Królestwa Polskiego, które obejmować ma wszystkie ziemie polskie*<sup>3</sup>. Mocarstwa Ententy odpowiedziały zapewnieniem, że całkowicie podzielają pogląd rządu carskiego [...] *mającego na widoku szczęście szlachetnego narodu polskiego*<sup>4</sup>.

Perspektywa powstania milionowej armii polskiej u boku państw centralnych budziła obawy Ententy, umiejętnie podsycane przez polityków polskich działających na Zachodzie. Mocarstwa nie mogły pozostać obojętne na „niemiecki szantaż Polską”; ostatecznie Polaków uważano za „organicznie antyrosyjskich” i gotowych do wielkich poświęceń na rzecz odzyskania niepodległości. W grudniu 1916 roku włoska izba reprezentantów przyjęła wniosek o konieczności odbudowy państwa polskiego, a 22 stycznia 1917 roku prezydent Woodrow Wilson w orędziu do senatu stwierdził, że jednym z warunków pokoju w Europie powinno być powstanie zjednoczonej, niepodległej Polski.

Po zwycięstwie rewolucji lutowej 1917 roku i obaleniu caratu także rosyjski Rząd Tymczasowy złożył daleko idącą deklarację w sprawie polskiej, w której stwierdzał, że rozbiory były gwałtem, niesprawiedliwością i wyrażał zgodę na przywrócenie niepodległego państwa polskiego. Jednakże zgodnie z treścią odezwy premiera ks. Gieorgija Lwowa skierowanej do „polskich braci” miało powstać niezawisłe państwo polskie [...] *połączone z Rosją silnym związkiem militarnym*<sup>5</sup>. Oczywiście nasuwa się pytanie: skoro państwo polskie ma być niezawisłe, dlaczego, zanim jeszcze powstało, przesądzony jest jego ścisły sojusz z Rosją? Dalej można przeczytać, że zasady owego braterskiego związku potwierdzi ostatecznie rosyjska konstytuanta. Zatem ponownie decyzja leży w rękach Moskwy. Ona też ma określić granice przyszłej Polski<sup>6</sup>. Uważna analiza tekstu odezwy prowadzi do wniosku, że w swoich ogólnikach niewiele odbiegała od aktu 5 listopada. A przecież wielu polityków i dyplomatów rosyjskich uważało nawet tak niejasne deklaracje za błąd polityczny; do nich należał m.in. gen. hr. Aleksy Ignatiew, rosyjski attaché wojskowy w Paryżu, próbujący przeciwdziałać idei tworzenia we Francji armii polskiej.

Po zwycięstwie rewolucji bolszewickiej Rada Komisarzy Ludowych wydała 29 sierpnia 1918 roku dekret unieważniający traktaty rozbiorowe jako sprzeczne

<sup>3</sup> Odezwa W. Księcia Mikołaja z 14 sierpnia 1914 r., [w:] K. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912 – styczeń 1924*, Warszawa-Kraków 1924, s. 52.

<sup>4</sup> Telegram Brianda i Asquita do prezydenta ministrów rosyjskich Stürmmera, ibidem, s. 53.

<sup>5</sup> Odezwa rządu ks. Lwowa, ibidem, s. 67.

<sup>6</sup> *Ona też da swoją zgodę na zmianę terytorialną rosyjskiego państwa, konieczną dla utworzenia Polski wolnej we wszystkich obecnie jeszcze rozdzielonych częściach*, ibidem.

z prawem narodów do niepodległości. Dekret ten, przedstawiany w podręcznikach szkolnych PRL-u jako decydujące dla niepodległości Polski wydarzenie, nie miał praktycznie znaczenia. Bolszewicy, których władza *nota bene* nie była uznawana przez mocarstwa Ententy, oddawali to, czego po pokoju brzeskim już nie posiadali i na co nie mieli żadnego wpływu; można powiedzieć *casus* sienkiewiczowskiego Zagłoby ofiarowującego królowi szwedzkiemu Niderlandy. Dekret nie miał też znaczenia w kontekście rzeczywistych dążeń Lenina, dla którego prawo narodów do samostanowienia przestawało obowiązywać, jeśli stało w sprzeczności z interesem rewolucji proletariackiej. Jak twierdził wódz bolszewickiej rewolucji: *Celem socjalizmu jest nie tylko zniesienie rozdrobnienia ludzkości na małe państwa [...] nie tylko zbliżenie, lecz zlanie się narodów*<sup>7</sup>.

W listopadzie 1918 roku Niemcy ogarnął płomień rewolucji. W najżywotniejszym interesie wszechświatowego przewrotu leżało połączenie rewolucji rosyjskiej z rozpoczynającą się niemiecką. Na drodze marszu Armii Czerwonej do Niemiec leżała odbudowująca swoją państwowość po 123 latach niewoli Polska. Musiała zatem zniknąć jako państwo niepodległe – mogła istnieć wyłącznie jako Republika Rad w braterskim związku z Rosją. Przed partią bolszewicką nie stało pytanie „czy”, ale „kiedy” ma nastąpić likwidacja niepodległej Rzeczypospolitej.

Gdy Polacy dopiero zaczęli budować zręby niepodległego państwa, w Warszawie entuzjastycznie witano wracającego z magdeburskiego więzienia Józefa Piłsudskiego, a w całym kraju ochotnicy zgłaszali się do szeregów, by jechać na odsiecz obłąconego przez Ukraińców Lwowa, w bolszewickiej Rosji już podejmowano polityczne i wojskowe przygotowania do likwidacji odradzającej się Polski.

11-12 listopada 1918 roku zgromadzeni na konferencji w Moskwie działacze Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy podjęli decyzję o skierowaniu wszystkich sił partii do Polski, aby wzniecić tam rewolucję. 13 listopada Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy anulował traktat brzeski i zobowiązania, które zawierały rezygnację Rosji z ziem wchodzących w skład byłego imperium carskiego. Wzywał zarazem „lud pracujący” tych obszarów do bratniego związku z robotnikami i chłopami Rosji oraz obiecywał pomoc w walce o ustanowienie na tych terytoriach władzy robotników i chłopów. Było to już niczym niekamufLOWANE prawo do ingerencji w sprawy wewnętrzne państw powstających na gruzach carskiej Rosji.

Zaledwie kilka dni po tej odezwie, 18 listopada 1918 roku w Woroneżu, Lew Trocki, Ludowy Komisarz Spraw Wojskowych i Przewodniczący Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki, rzucił hasło ofensywy rewolucyjnej na zachód: *Przez Kijów prowadzi prosta droga do połączenia się z rewolucją austriacką i węgierską, podobnie jak przez Psków i Wilno prowadzi droga do połączenia z rewolucją niemiecką. Ofensywa na wszystkich frontach! Ofensywa na zachodnim froncie, ofensywa na południowym froncie, na wszystkich rewolucyjnych frontach!*<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Warszawa 2010, s. 217.

<sup>8</sup> Trocki, *Kak woourużalaś riewolucija*, Moskwa 1923, t. 1, s. 398.

Teraz, kiedy rozsypała się monarchia austro-węgierska, kiedy padało cesarstwo niemieckie i jego koncepcja urzędzenia Europy Środkowej, dla Trockiego nie ulegało wątpliwości, że powstające do niepodległości Polska, Litwa, Łotwa, Estonia, Finlandia, Ukraina są tworamii przejściowymi i w rzeczywistości stanowią będą łącznik między bolszewicką Rosją a przyszłymi sowieckimi Niemcami i Austro-Węgrami<sup>9</sup>.

CKW SDKPiL zaapelował do Polaków w Rosji, aby do 10 grudnia wstępowali do Zachodniej Dywizji Strzelców, gdzie będą formowane pułki polskie. I rzeczywiście powstawały pułki: Czerwony Rewolucyjny Pułk Warszawy, Lubelski Pułk Strzelecki, Mazowiecki Pułk Czerwonych Ułanów, Warszawski Pułk Czerwonych Huzarów, Siedlecki Pułk Strzelecki. Ich nazwy miały wyraźny wydźwięk polityczny. Miały zanieść płomień rewolucji do Polski, pokazać światu, że to sami Polacy pragną władzy rad i zbratania z bolszewicką Rosją. Niebawem zresztą polscy komuniści zwrócili się z wnioskiem o przekształcenie Zachodniej Dywizji Strzelców w „polską grupę armijną”. 12 grudnia 1918 roku Armia Zachodnia wojsk czerwonych otrzymała rozkaz zajęcia Wilna, Lidy, Baranowicz. 8 stycznia 1919 roku Józef Unszlicht ogłosił powstanie polrewwojensowietu, który wzorem rewwojensowietów Litwy, Łotwy, Estonii miał przygotować grunt do powołania republiki rad w Polsce. W styczniu 1919 roku Armia Czerwona otrzymała rozkaz przeprowadzenia operacji „Wisła”, czyli dojścia do zachodnich granic Królestwa<sup>10</sup>.

Do Polski docierały niepełne i zniekształcone informacje o tym, co działo się w Rosji bolszewickiej. Wielu polityków, a także wojskowych było przekonanych, że z bolszewikami, borykającymi się z wojną domową, można będzie dojść do porozumienia. Przeważał pogląd, że wszystkie siły wojskowe należy kierować do Galicji, dla ocalenia Lwowa i szybkiego zakończenia wojny z Ukraincami. Taka też była wola opinii publicznej.

Tymczasem Armia Czerwona wkroczyła na terytorium Litwy i Białorusi, łamiąc opór tworzonych tam pospiesznie oddziałów polskiej samoobrony i ustanawiając władzę rad. Noty rządu polskiego z 22 i 29 grudnia 1918 roku – protestujące przeciwko posuwaniu się Armii Czerwonej ku granicom Królestwa, zwracające uwagę, że obecność w Armii Czerwonej pułków *przywłaszczających sobie nazwy miast Rzeczypospolitej Polskiej [...] przeznaczonych według najbardziej autentycznych wiadomości do najścia terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, celem wywołania tam rewolucji socjalnej, nie może być kwalifikowane inaczej, niż jako akt agresywny...*<sup>11</sup> – skwitowała Moskwa twierdzeniem, że nie marsz Armii Czerwonej, lecz wola ludności tych ziem, tworzących republiki rad na Litwie i Białorusi, decyduje o biegu wydarzeń; nie ma więc mowy o agresji.

Do polskiej zapowiedzi reakcji na zagrożenie nikt w łonie bolszewików nie przywiązywał, jak się wydaje, większego znaczenia. W końcu była Polska tylko

<sup>9</sup> Trockij, *Kak woourużataś riewolucija*, Moskwa 1923, t. 1, s. 394.

<sup>10</sup> Operacja „Wisła” została zatwierdzona przez Lenina 18 XII 1918 roku.

<sup>11</sup> Cyt. za: A. Przybylski, *Działania wstępne w wojnie polsko-rosyjskiej 1918-1920*, „Bellona” 1928, t. 29, s. 8.

*sriedostienijem*, cienką przegrodą dzielącą Rosję od rewolucyjnych Niemiec, która pęknie pod pierwszym uderzeniem Armii Czerwonej.

O chwilowym zatrzymaniu ofensywy na ziemi polskie zdecydowało prawdopodobnie kilka czynników: pora roku niesprzyjająca działaniom zbrojnym, konieczność umocnienia władzy bolszewickiej na zdobytych terenach, potrzeba zaopatrzenia Armii Czerwonej i ściągnięcia większych sił przed wkroczeniem do Królestwa. Był też czynnik natury politycznej. Bolszewicy obawiali się zbrojnej pomocy mocarstw Ententy dla „białych”. Pokazanie Zachodowi czerwonej Rosji jako państwa nastawionego pojednawczo mogło to niebezpieczeństwo zniwelować, dając równocześnie „czerwonym” czas na wzmocnienie własnych sił, rozprawę z „białymi” i na zaktywizowanie ruchów rewolucyjnych w Polsce, tak aby zyskać argumenty dla przekonania świata, że Polacy, jak wcześniej narody republik nadbałtyckich, sami pragną władzy rad i bratniego związku z bolszewicką Rosją.

Plany te pokrzyżowała decyzja Józefa Piłsudskiego, który pragnąc odsunąć zagrożenie dla Królestwa, gdzie dopiero wykluwało się życie państwa, pchnął słabe, lecz pełne entuzjazmu oddziały ochotnicze za Bug i Niemen. Chciał nie tylko zatrzymać marsz bolszewików, lecz także przenieść wojnę na tereny wschodnie, gdzie na rozległych obszarach mniejsze, ale lepiej dowodzone oddziały polskie mogłyby działać zaczepnie, wybierając miejsce i czas walki, wymanewrowywać i bić silniejszego przeciwnika. Konsekwencją takiego nastawienia Naczelnego Wodza była wyprawa na Wilno w kwietniu 1919 roku, podjęta wbrew radom generałów i doradców zachodnich, zawodowych wojskowych i weteranów Wielkiej Wojny, którzy przepowiadali jej klęskę. Tymczasem przyniosła spektakularny sukces, który wywołał falę entuzjazmu w wojsku i całym kraju. Mówiąc o psychologicznym znaczeniu operacji wileńskiej, należy brać pod uwagę fakt, że w tamtym pokoleniu Polaków żywa była jeszcze pamięć o nieudanej wyprawie na Litwę w 1831 roku, która zapoczątkowała upadek powstania listopadowego. Zwycięstwo i zdobycie Wilna rozbudziło nadzieje, że teraz może być inaczej, pozwoliło uwierzyć, że Rosję można pokonać. Młodemu wojsku dało poczucie przewagi nad nieprzyjacielem, które będzie mu towarzyszyć w dalszych etapach kampanii. Sam Piłsudski operację wileńską traktował jak „zдание egzaminu” na stanowisku Naczelnego Wodza. Sukces upewnił go, że strategia manewru, szybkości działania, zaskoczenia przeciwnika, którą preferował, może święcić triumfy na froncie wschodnim.

Po serii porażek w wojnie z Polską bolszewicy zwrócili się do Warszawy z propozycjami zawieszenia broni i rozpoczęcia rokowań – w notach z 22 grudnia 1919 roku i 29 stycznia 1920 roku. W nocy podpisanej przez Lenina, Cziczerina i Trockiego stwierdzano, że [...] *nie ma ani jednej kwestii czy to charakteru terytorialnego, czy ekonomicznego lub innego, która by nie mogła być rozstrzygnięta w drodze pokojowej* [...]<sup>12</sup>. Dawano także Polakom prawo wyboru miejsca rokowań. Dla propagandy

<sup>12</sup> Rada Komisarzy Ludowych rosyjskiej republiki sowieckiej do Rządu polskiego i ludu polskiego, cyt. za K. Kumaniecki, *ibidem*, s. 257.



komunistycznej doby PRL-u był to niepodważalny dowód pokojowego nastawienia ZSRR wobec Polski. Ten dogmat wbijano do głowy dwóm pokoleniom Polaków. To atak Piłsudskiego na Ukrainę i zajęcie Kijowa w maju 1920 roku rozpętało krwawą wojnę z bolszewicką Rosją.

Dopiero po 1989 roku można było rozpocząć rzetelne, oparte na materiale źródłowym, poszukiwania odpowiedzi na pytanie, kiedy w Moskwie zapadła decyzja o zniszczeniu Polski. Ich streszczenie wykracza poza ramy niniejszego artykułu. Ograniczmy się do przypomnienia, że już w 1994 roku prof. Wojciech Materski uzasadnił tezę, że decyzja taka musiała zapaść w grudniu 1919 roku. Prof. Grzegorz Nowik w artykule opublikowanym na łamach „Przeglądu Historyczno-Wojskowego” w 2015 roku, opierając się na analizie źródeł, przesunął tę datę na listopad 1919 roku<sup>13</sup>.

A zatem w czasie, kiedy składano Rzeczypospolitej propozycje rokowań, jej los był już przypieczętowany. Miała zniknąć z mapy Europy. 27 stycznia 1920 roku, więc jeszcze przed wysłaniem drugiej noty do rządu polskiego, Borys Szapozhnikow, szef Oddziału Operacyjnego Sztabu Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki, przedstawił założenia planu rozgromienia Polski. W tym czasie „białe armie” przestały stanowić realne zagrożenie dla bolszewików. Jednak czas potrzebny do skoncentrowania na froncie polskim głównych sił Armii Czerwonej, rozrzuconej na olbrzymich przestrzeniach Rosji, liczony był w miesiącach. Należało także zgromadzić wszelkie niezbędne zaopatrzenie. Propozycje pokojowe miały z jednej strony dać czas niezbędny do koncentracji sił i przygotowania kampanii, z drugiej uspokoić Polaków, osłabić ich czujność i być może skłonić do częściowej demobilizacji wojsk, a ponadto zaprezentować światu pokojowe intencje Rosji. Potem agresję można byłoby zacząć w najbardziej dogodnym momencie, pod łada pretekstem, którego prawdziwości, przy ówczesnych środkach obserwacji i przekazywania informacji, nikt na Zachodzie nie mógłby sprawdzić ani zakwestionować.

Rząd polski wyraził zgodę na rokowania i 27 marca zaproponował, by je rozpocząć 10 kwietnia w Borysowie. Moskwa nie wyraziła zgody na Borysów, zakwestionowała też prawo Polski do uregulowania statusu ziem dawnej Rzeczypospolitej drogą plebiscytu.

Wojna toczyła się dalej. Mobilizacja sił bolszewickiej Rosji i zmienne koleje wojny doprowadziły w końcu lipca 1920 roku Armię Czerwoną do granic Królestwa. Świat był przekonany, że Polska jest stracona. Oczekiwano łada dzień upadku Warszawy. Premier Wielkiej Brytanii Lloyd George, przemawiając 22 lipca w Izbie Gmin, stwierdził między innymi: *Jeśli Polacy bronią swej niepodległości, leży w angielskim interesie, leży w europejskim interesie, aby Polska nie została zniweczona, byłoby to fatalne dla pokoju w Europie i następstwa byłyby wprost katastrofalne [...]. Wystaliśmy*

<sup>13</sup> W. Materski, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918-1939*, Warszawa 1994; G. Nowik, *Próba ustalenia terminu decyzji Lenina o nowym etapie wojny z Polską w 1920 r.*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2015, nr 3, s. 77-79.

brytyjskiego ambasadora w Berlinie wraz z wojskowym attaché, a rząd francuski wysyła szefa sztabu generalnego marszałka Focha gen. Weyganda, a może, że i sam marszałek Foch pojedzie, jeśli ten krok okaże się koniecznym<sup>14</sup>.

Była to jedyna pomoc wojskowa Zachodu, na jaką mogła liczyć wówczas Polska, potrzebująca amunicji, broni, sprzętu wojskowego. Oczywiście także na noty do rządu bolszewickiego namawiające do rokowań z Polską i brytyjskie próby pośredniczenia w rokowaniach polsko-rosyjskich, tyleż mdłe, co nieskuteczne. Bolszewicy w odpowiedzi zapewnili, że jeśli Polska zwróci się do nich z propozycją rozejmu, rozważą ją najprzychylniej. Delegacja polska, która 30 lipca wyjechała z Warszawy do Baranowicz w celu osiągnięcia porozumienia o zawieszeniu broni, wróciła z niczym. Bolszewicy zażądali wysłania delegacji – posiadającej pełnomocnictwa do rokowań zarówno na temat rozejmu, jak i pokoju – do Mińska do dnia 4 sierpnia; termin był nierealny, gdyż delegacja polska tego dnia wróciła z Baranowicz do Warszawy. Kolejne cztery radiogramy polskie do Moskwy nie zostały według bolszewików przyjęte z powodu pogody, nagłego osłabienia prądu, zmiany godzin pracy radiostacji radiotelegraficznej w Moskwie. Lenin nie zamierzał rozpoczynać rokowań, skoro – jak mniemał – miał już Polskę w rękę. Telegrafował natomiast do Tuchaczewskiego, nalegając na jak najszybsze zajęcie Warszawy<sup>15</sup>.

12 sierpnia polski radiowywiad przechwycił szyfrogram Dowództwa Frontu Zachodniego do podległych jednostek nakazujący wytyczenie wszystkich sił dla „dobicia Polski”. Tegoż dnia dowództwo III Armii przesało do Moskwy, do najwyższych władz republiki, triumfalny telegram informujący, że oddziały armii zajęły Radzymin i znajdują się 15 wiorst od Pragi, podnosząc [...] *czerwony miecz nad sercem Szlacheckiego państwa – Warszawą, aby ją zaraz po zajęciu oddać w ręce pracującego ludu w osobie polskiego robotniczo-włościańskiego rządu [...]. Jeszcze jedno ostatnie pchnięcie i koniec nikczemnej polskiej awantury*<sup>16</sup>.

Znacznie więcej trzeźwego podejścia do oceny położenia na froncie odnaleźć można w pamiętnikach Witowta Putny, dowódcy 27 DS szturmującej Radzymin, którego zdumiewała obecność robotników w oddziałach ochotniczych broniących Warszawy, zadziwiał upór i wytrwałość oddziałów polskich: [...] *walczą z fanatyczną wprost zaciętością, a w ich szeregach nowe zastępy ochotników*<sup>17</sup>. Ale to nie meldunki dowódców frontowych informujące o tężejącym polskim oporze i wielkich stratach własnych, ale triumfalistyczne depezesz dowództw armii, zaczynających wręcz rywalizować ze sobą, która pierwsza wkroczy do stolicy Polski i zgarnie chwałę zwycięzcy – kształtowały opinię władz bolszewickich o położeniu na polskim froncie<sup>18</sup>.

<sup>14</sup> K. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej...*, op. cit., s. 312-313.

<sup>15</sup> Wymiana depezesz ilustrująca rosyjskie próby odwołania rokowań do czasu zdobycia Warszawy, ibidem, s. 316-323.

<sup>16</sup> G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę” rozszyfrowano Rewolucję. Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918-1920*, Warszawa 2010, s. 817.

<sup>17</sup> W. Putna, *K Wisle i obratno*, Moskwa 1927, s. 139.

<sup>18</sup> Opracowano już plan uroczystości wręczenia Tuchaczewskiemu przed Pałacem Królewskim w Warszawie szabli pamiątkowej za zdobycie miasta, a w dowództwie XVI Armii przygotowano odezwy do mieszkańców zdobytej Warszawy grożące śmiercią za każdy „zamac” na Armię Czerwoną.

Tym większym zaskoczeniem była klęska nad Wisłą i prawdziwy pogrom wojsk Frontu Zachodniego, z którego pozostało 20 procent oddziałów, zdziesiątkowanych i wyczerpanych. Jednakże ogromne zasoby Rosji pozwoliły Tuchaczewskiemu w ciągu kilku tygodni uzupełnić straty, ściągnąć nowe jednostki z głębi kraju. Dowódca Frontu Zachodniego obiecał Leninowi zdobycie Warszawy w trakcie kolejnej wielkiej ofensywy, którą zamierzał rozpocząć w końcu września 1920 roku. Również Józef Piłsudski – przekonany, iż bolszewicka Rosja nie wyrzeknie się prób zniszczenia II Rzeczypospolitej, dopóki Armia Czerwona zachowuje zdolność do walki – szykował kolejną ofensywę, aby zniszczyć główne siły nieprzyjaciela i zmusić go do zawarcia pokoju na warunkach korzystnych dla Polski.

W tym swoistym wyścigu o czas wygrali Polacy dzięki lepszej organizacji dowodzenia, wysiłkowi kolejarzy polskich i sprawniejszemu niż w Rosji funkcjonowaniu aparatu państwa. Ofensywa polska, która zaledwie o kilka dni wyprzedziła ofensywę rosyjską, narzuciła nieprzyjacielowi czas i miejsce walki, odbierając mu inicjatywę strategiczną. Ostatnia wielka bitwa wojny polsko-rosyjskiej, zwana bitwą nad Niemnem, zakończyła się ponownie klęską wojsk Tuchaczewskiego. Równocześnie załamał się front rosyjski na Wołyniu, rozerwany śmiałym zagonem polskiej kolumny pancerno-motorowej mjr. Bochenka na Kowel. Nie lepiej działo się w Galicji, gdzie pod naporem wojsk polskich, wspieranych przez sojusznicze oddziały ukraińskie, szybko kruszała bolszewicka obrona. Klęski i praktycznie rozpad wojsk Armii Czerwonej, walczących przeciwko Polakom, zmusiły władze bolszewickie do zabiegania o rozejm i podpisania w marcu 1921 roku w Rydze traktatu pokojowego, który uwzględnił potrzeby i żądania Polski.

Kiedy dopiero rozpoczynała się bitwa nad Niemnem, 20 września w Moskwie, na zamkniętym posiedzeniu rządu bolszewickiego Włodzimierz Lenin dokonał oceny aktualnego położenia i wskazał cele, które muszą być osiągnięte. Nazwał wojnę z Polską najważniejszym punktem zwrotnym w polityce Rosji bolszewickiej i w polityce światowej. Według jego oceny latem 1920 roku Armia Czerwona mogła sięgnąć po Niemcy ogarnięte rewolucyjnym wrzeniem, mogła pójść dalej, w głąb zachodniej Europy: *Wszystko tam było gotowe do wzięcia. Lecz Piłsudski i jego Polacy spowodowali gigantyczną, niestychaną klęskę sprawy światowej rewolucji*<sup>19</sup>. Wódz bolszewickiej rewolucji swoje przemówienie zakończył zapewnieniem, że Moskwa [...] *będzie nadal przechodzić od strategii defensywnej do ofensywnej, bez ustanku, aż wykończymy tych Polaków na dobre!*<sup>20</sup>.

W 1920 roku II Rzeczpospolita zatrzymała pochód bolszewików na Europę i na dwadzieścia blisko lat zatrzymała ekspansję komunizmu. Wezwanie Lenina do „wykończenia Polaków”, nieustannego przechodzenia z defensywy do ofensywy, ten swoisty testament wodza rewolucji dla jego następców, będzie konsekwentnie realizował Józef Stalin. Znajdzie on tragiczny finał u schyłku lat trzydziestych

<sup>19</sup> Cyt. za J. Szaniawski, *Victoria Polska. Marszałek Piłsudski w obronie Europy*, Warszawa 2010, s. 105.

<sup>20</sup> Ibidem.

w stalinowskich rzeziach Polaków zamieszkujących ziemie rosyjskie, podczas II wojny światowej w dołach Miednoje, Katynia i setkach miejsc kaźni Polaków za to, że byli Polakami.

## BIBLIOGRAFIA

### Druki zwarte:

- Kumaniecki K., *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912 – styczeń 1924*, Warszawa-Kraków 1924;
- Materski W., *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918-1939*, Warszawa 1994;
- Nowik G., *Zanim złamano „Enigmę” rozszyfrowano Rewolucję. Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918-1920*, Warszawa 2010;
- Przybylski A., *Działania wstępne w wojnie polsko-rosyjskiej 1918-1920*, Warszawa 1928;
- Putna W., *K Wiele i obratno*, Moskwa 1927;
- Szaniawski J., *Victoria Polska. Marszałek Piłsudski w obronie Europy*, Warszawa 2010;
- Tokarczyk R., *Współczesne doktryny polityczne*, Warszawa 2010;
- Trockij L., *Kak woorużalaś riwolučija*, t. 1, Moskwa 1923.

### Druki ciągłe:

- Nowik G., *Próba ustalenia terminu decyzji Lenina o nowym etapie wojny z Polską w 1920 r.*  
„Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2015, nr 3.